

TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE



Wychodzi w każdą sobotę.

Redaktor naczelny: WIKTOR IWANICKI.



Cena numeru: **25 GR.**

◆ 12-go Maja. ◆

TREŚĆ NUMERU:

12 Maja

Obchód bolesnej rocznicy w Białymstoku.

Białystok.

„Wersal Podlaski” w reportażu, Białystok w kwiatkach i zieleni. Z poświęcanych refleksyj majowych 150 zawodników na starcie biegu w Białymstoku

Białystok na obcych szpaltach

To i owo.

Pod reflektorem.

Białostockie „fabryki lemoniady” i „zakłady wód gazowych” „Specjały rysztołkowe”

Majowe.

Tarnina

Bryzgi watermana.

Armja wysokiego pogotowia.

Cafe-chantage de la Presse á Białystok.

Drobiazgi.

Z curiosów białostockich.

Nasza antena.

Za czerwonym kordonem.

W rocznicę śmierci Marszałka.

Dzwony kościelne, honorowe salwy armatnie, 3-minutowa chwila ciszy i skupienia.

Program uroczystości żałobnych w całym Kraju w dniu 12 maja r. b. zrealizowany zostanie następująco:

a) godz. 7—8: werble orkiestr wojskowych i organizacji;

b) godz. 10—11: nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań z udziałem władz publicznych, wojska, kombatanów, P. W., szkół i organizacji społecznych. Pozostawia się komitetom wojewódzkim do uznania kwestię zorganizowania nabożeństw żałobnych na placach publicznych. W tym wypadku nabożeństwa te winny się odbyć bez muzyki. W świątyniach jedynie muzyka liturgiczna;

c) tam, gdzie w nabożeństwach wezmą udział wojsko i P. W., po nabożeństwach winny odbyć się defilady przy werblach—bez muzyki. Po zakończeniu defilad ma być odegrany jedynie hymn narodowy;

d) o godz. 13 w południe, w momencie złożenia serca Marszałka do grobowca, na sygnał, podany przez radio, dzwony kościelne i syreny fabryczne — nastąpi 3-minutowa chwila ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia z głów i zatrzymują się w skupieniu);

e) popołudniu: akademie żałobne, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego;

f) wieczorem, o godz. 20 min. 45 jako w godzinę śmierci Marszałka, dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

W związku z nabożeństwami żałobnymi godziny ranne 12 maja mają być wolne od pracy.

Flagi żałobne mają być wywieszane przez cały dzień 12 maja; wywiesić je należy w przeddzień wieczorem. W braku specjalnych flag żałobnych — flagi narodowe spuszczone do pół masztu, przybrane krepą. Zaleca się także żałobę na dekorację witryn sklepowych i okien oraz wystawienie w nich portretu lub popiersia Marszałka Piłsudskiego. W tym wypadku wystawy sklepowe

winny być opróżnione z przedmiotów, normalnie się tam znajdujących, a całość powinna mieć wygląd poważny i estetyczny.

Oficerowie i podoficerowie w całym kraju będą z krepą na ramieniu.

Orkiestry w lokalach publicznych w dniu 12 maja nie grają.

Przedstawienia w teatrach, kinach, cyrkach, wszelkie rodzaje widowisk oraz odczyty, niezwiązane z charakterem dnia, w dniu 12 maja nie powinny mieć miejsca.

Akademie żałobne — o charakterze poważnym i uroczystym; zasadniczą ich treścią ma być odczytanie wyjątków z pism Komendanta. Muzyka nie jest wskazana, a wręcz niemożności jej uniknięcia, na program części muzycznej mają się złożyć utwory muzyki poważnej. Należy również zwrócić uwagę na moment dekoracyjny: sala w kirach, w półmroku, światła skoncentrowane na popiersiu, względnie na portrecie Marszałka, recytator raczej niewidzialny. Na tem w zasadzie program akademii winien być właściwie wyczerpany, a w każdym bądź razie należy ograniczyć do minimum ilość przemówień.

Obchód bolesnej rocznicy

w Białymstoku.

Prezydium Komitetu Obywatelskiego, obradujące pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Nowakowskiego, ustaliło w ogólnych zarysach — w myśl dyrektyw Naczelnego Komitetu z Warszawy—program obchodu w dniu 12 b. m. (wtorek) bolesnej rocznicy śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Program uroczystości żałobnej obejmuje:

o godz. 9.45 — zbiórkę na Rynku Kościuszki oddziałów wojska, hufców P. W., szkół, związków, organizacji, cechów i stowarzyszeń;

o godz. 10.15—nabożeństwa żałobne w kościele Farnym i w świątyniach innych wyznań;

o godz. 11—defiladę, po której nastąpi powrót wszystkich defilujących oddziałów z wyjątkiem szkół na Rynek Kościuszki;

o godz. 13 nastąpi 3-minutowa cisza w momencie złożenia serca Marszałka w grobowcu na Rossie.

Czytajcie
„TEMPO”!

wieczorem, o godz. 19, odbędą się akademie żałobne, w czasie których odczytywane będą wyjątki z przemówień Marszałka.

O godz. 20.45 nastąpi bicie w dzwony i salwy honorowe.

Prezydium Komitetu Obywatelskiego wybrało 3 sekcje: dekoracyjną, porząd-

kową i akademij, celem należytego zorganizowania obchodu.

Sekretariat Komitetu (w Wydz. Oświaty Zarz. Miejskiego) prosi o zgłaszanie organizacji (z podaniem liczby osób) na nabożeństwa żałobne, a to w celu rezerwowania miejsc i ustalenia kolejności pochodu.

BIĄŁYSTOK.

„Wersal Podlaski“ w reportażu.

W czasie od 1 maja do 15 lipca Zarząd Miejski przeprowadzi ochronne szczepienie przeciwko ospie. Szczepieniu podlegają dzieci do roku i te, które ukończyły 6 lat życia, dalej wszystkie osoby bez względu na wiek, którym nie szczepiono jeszcze ospy, i ci wszyscy, którym ospę szczepiono w ostatnich 5 latach z wynikiem ujemnym.

W tydzień po szczepieniu odbędzie się sprawdzenie wyniku szczepienia. Na sprawdzenie obowiązani są stawić się wszyscy szczepieni. Jednocześnie wydawane będą świadectwa. Szczepienie ochronne przeciwko ospie oraz wydawanie świadectw—są bezpłatne.

Wszystkie osoby, zatrudnione w wytwórniach i zakładach handlowych z artykułami spożywczymi, winny najdalej do 15 czerwca rb. zgłosić się z kartami zdrowia do lekarzy, celem poddania się oględzinom lekarskim. Karty te należy następnie ostemplować w kancelarii wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego.

Pracownicy zakładów fryzjerskich — jak wiadomo — winni czynności te uskuteczniać dwa razy do roku.

W pierwszej połowie maja odbędzie się pod przewodnictwem p. prezydenta S. Nowakowskiego posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, celem wydania wniosków, dotyczących kredytów, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na drobne budownictwo oraz na budownictwo blokowe.

Zarząd Miejski zamierza w najbliższym czasie zainstalować w Rzeźni Miejskiej elektryczny aparat do ogłuszania nierogacizny przed ubojem. W związku z tem nawiązał Magistrat korespondencję z przedstawicielem niemieckiej firmy, która ustawiła aparaty tego rodzaju w Poznaniu.

Według kosztorysu, cena aparatu wraz z cłem wynosić będzie około 1.200 zł.

W bieżącym miesiącu przewiduje się ubój w firmie „Sair“ od 500 do 600 sztuk trzody chlewnej na eksport do Niemiec.

P. Starosta Grodzki otrzymał z Funduszu Pracy tytułem dotacji na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie kościoła św. Rocha 1000 zł. Na podstawie list płacy, składanych tygodnio-

wo przez komitet budowy, p. Starosta będzie wypłacał należność robotnikom.

Białystok z trudem i powoli dąży do możliwego wyglądu. W roku bieżącym Zarząd Miejski wystosował do właścicieli nieruchomości około 300 nakazów, aby pod rygorem niezwłocznie przystąpili do odświeżenia fasad domów. Poza to wyszło rozporządzenie, by drewniane balkony od strony ulicy w 200 domach zastąpiono betonowymi; balkony drewniane od podwórza mają być zreparowane, a wszelkie balkonowe budki—usunięte.

Zarząd Miejski przystąpi niebawem do kontroli, czy dawne, nieestetyczne szyldy zostały zastąpione innymi, zgodnie z przepisami.

Na podstawie regulaminu porządkowego dla dorożek konnych, Zarząd Miejski wystosował do właścicieli pojazdów konnych zlecenie, by każdy dorożkarz zaopatrzył się do dnia 1 czerwca rb. w płaszcz z sukna ciemnognatowego o dwu rzędach guzików metalowych oraz w czapkę granatową, t. zw. „maciejówkę“, zaopatrzoną sprzodu w numer rejestracyjny pojazdu.

Za niezastosowanie się do tego zarządzenia grozi kara do 200 zł lub aresztu do 14 dni, co spowoduje pozbawienie prawa uprawiania zawodu dorożkarskiego na terenie Białegostoku.

W sobotę, dn. 16 maja, Koło przyjaciół harcerstwa urządza pod protektorem p. Wojewody w salonach i parku Urzędu Wojewódzkiego zabawę wiosenną.

Przy Związku Lekarzy R. P. (Obwód białostocki) od dnia 1 bm. czynne jest Biuro Pośrednictwa Pracy. Instytucje komunalne, społeczne oraz osoby prywatne, potrzebujące siły lekarskiej do pracy stałej lub dorywczej, mogą się zgłaszać do sekretariatu Biura, które mieści się przy zarządzie Zw. Lekarzy (ul. Sienkiewicza 29, I piętro, tel. 5-62).

W niedzielę, dn. 17 bm., tut. „Orbis“ wraz ze Zw. Popier. Turystyki Wojew. Biał. organizuje 2-dniową wycieczkę do Wilna pociągiem popularnym.

Odjazd z Białegostoku: w niedzielę 17 V. w godzinach rannych. Odjazd z Wilna: w poniedziałek, dn. 18 bm., w godzinach nocnych.

Cena biletu w obie strony: zł. 10.

Posiadacze zeszłorocznych kart rowerowych—jak wiadomo—do czasu wydania przez władze administracyjne nowych przepisów, dotyczących opłat, nie mają narazie obowiązku wykupienia kart nowych. Natomiast nabyte obecnie rowery powinny być zarejestrowane.

Do dnia 6 bm. dział ruchu kołowego Zarządu Miejskiego wydał już 155 kart na prawo jazdy po cenie zeszłorocznej, t.j. 6.50 zł.

Nowy zarząd Wojewódzkiego Związku Ziemiaków ukonstytuował się w następującym składzie:

prezes: senator Kazimierz Bisping ze Strubnicy, I wiceprezes: Tadeusz Skarzyński, (Wyliny Ruś—pow. wysokomazowiecki), II wiceprezes: poseł Henryk Messing (Bystre, pow. bielski), członkowie: pow. białostocki—Wacław Malinowski, pow. łomżyński—Roman Lasocki, Karol Trenner, pow. ostrołęcki—Stanisław Glinka, pow. ostrowski—Ludwik Gutkowski, pow. szczuczyński—Stanisław Zelechowski, pow. sokólski—Józef Marek Ryszka, pow. augustowski-suwalski—Józef Górski.

Walne zebranie członków Związku Woj. Żyd. Inwalidów, wdów i sierot wojennych dokonało wyboru nowych władz Związku.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Chmielnik, Wasilkowski, Chazan, Pilman, Epsztejn, Zabłot i Bekerman. Dla utrwalenia zasług dla Związku L. Chmielnika i I. Grynberga postanowiono wywiesić w lokalu związkowym ich fotografie.

W piątek, dnia 8 bm., Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie sprawę Efraima Orlańskiego, odpowiadającego z prywatnego oskarżenia Białostockiego T-wa Kredytowego za zniesławienie w druku.

W miesiącu kwietniu rb. białostocki przemysł włókienniczy wyeksportował do poszczególnych krajów 126.005 kg. materiałów włókienniczych, w tem: 65 258 kg. tkanin wełnianych, 4375 kg. koców, 42962 kg. pledów, 441 kg. беретów, 948 kg. przędzy i 11985 kg. odzieży.

Białystok w kwiatach i zieleni.

BULWARY, PARKI I ZIELEŃCE.

Szeroka skala gospodarki plantacyjnej w Białymstoku.

Po zburzeniu budynków remizy tramwajowej—zamierzone jest ukończenie bocznych fragmentów parku poseminaryjnego.

Projektowane jest również urządzenie bulwarów przy ul. Poleskiej u wylotu ul. Jurowieckiej—na przestrzeni około 2 ha.

Po zburzeniu parkanów, otaczających kościół Farny, będą założone wokół świątyni zieleńce.

Wszystkie ulice mają być — wedle możliwości—obsadzone drzewami.

Dalej projektuje się całkowite u-

porządkowanie Parku 3-go Maja. Maja być odwodnione mokre miejsca i wykopane stawy, do których będą skierowane rowy odwadniające. Zamierzona jest również budowa kąpieliska z plażą oraz okrężna aleja spacerowa i aleja dla pojazdów i rowerów.

Z dalszych planowanych robót wymienić należy projekt parku na Placu Wyzwolenia, park przy ul. Piłsudskiego (Plac ćwiczeń BOSO) oraz przeistoczenie starych cmentarzy w zieleńce.

Gospodarka plantacyjna w naszym mieście—jak widzimy—zakrojona jest na szeroką skalę.

W alejach Kościątkowskiego powstanie uroczy zakątek, ocieniony drzewami iglastymi, do których stóp będą się tulić rośliny skalne.

Dwie sadzawki będą pozostawione w obecnym stanie, trzecia, środkowa — przybierze kształt t. zw. „nerkowaty”, imitujący staw naturalny. Obok dużej sadzawki jest projektowany plac koncertowy. W czystej wodzie sadzawek pluskać się będą narazie złociste karpie, w przyszłości zaś—piękne łabędzie.

Z poświętecznych refleksyj majowych.

Obchód i przebieg pierwszomajowego święta robotniczego a święta narodowego w dniu 3 Maja w Białymstoku nasuwają osobliwe refleksje.

Rewja zorganizowanego w związkach robotniczych proletariatu wypadła w tym roku imponująco i nader okazała.

Białostoccy przywódcy robotniczych mas manifestujących złożyli egzamin organizacyjny, dając rzetelny dowód wpływów swych na nie.

Jakkolwiek atmosfera społeczno-polityczna silnie naładowana była elektrycznością spowodowaną ostatnimi tragicznymi zajściami w Krakowie, Częstochowie, Poznaniu, Lwowie i Chrzanowie — najmniej do żadnych przykrych incydentów i konfliktów z władzami bezpieczeństwa u nas szczęśliwie nie doszło.

Karnie zdyscyplinowane masy robotnicze manifestowały z powagą, spokojem i świadomością swej siły.

W manifestacji brało udział przeszło 4.000 osób.

I jeszcze jedna refleksja:

Ster administracji w naszym 100-tyściennym mieście wojewódzkim, w którym dają się wyraźnie odczuwać wpływy czerwonego sąsiada, dźwierżają—jak widać—mocno i rozumnie umiejętnie a doświadczony dłoń.

Z wiązanki refleksyj święta narodowego 3-go Maja wyróżniają się niemiłe wrażenia, doznane na widok flag o barwach państwowych i chorągwi, łopocących na bocznych ulicach miasta.

Flagi te były tak brudne, tak wyblakłe i poszarpane, w tak okropnym stanie, że wstyd było wprost na nie patrzeć.

Czyżby doprawdy nigdy nie udało się pouczyć naszych kompatryotów-kamieniczników i posesorów drewniaków—

o należyтым sposobie utrzymywania tych flag i chorągwi?..

150 zawodników na starcie biegu w Białymstoku.

Narodowy bieg naprzelaj w Białymstoku zgromadził na starcie 150 zawodników.

Do zawodników przemówił przewodniczący Miejs. Komitetu WF i PW prezydent miasta p. Nowakowski, poczem po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu hymnu narodowego nastąpił start.

W grupie stowarzyszonych pierwsze miejsce w czasie 15 48 zdobył Półtorak (WKS Jagiel.) 2) Łukaszewicz (Jag.), 3) Staniszewski (Supraślanka).

W grupie niestowarzyszonych zwyciężył Jakóbczyk (ZS przy Autokomunikacji) przed Czternastkiem (Autokom.) i Wasilewskim ze Związku Rezer.

Wśród juniorów stowarzyszonych zwyciężył Jankowski (Spr.) przed Szkołem (Jag.) i Zalewskim (ZHP). Pierwszy w grupie juniorów uczniów był Tydeński ze Szkoły Rzemieśniczej przed Kościuszką i Sołowiejem również ze Szkoły Rzemieśniczej.

Senjorzy biegli na dystansie 4500 m, junjorzy zaś na dyst. 2000 m.

W klasyfikacji drużynowej, puchar przechodni w grupie klubów zrzeszonych w PZLA zdobyła niespodziewanie „Supraślanka.”

W grupie PW zwyciężył zespół Związku Strzeleckiego Dojlidy, w grupie zaś wojskowych—10 p. uł.

Nagrodę burmistrza Supraśla Olejniczakowskiego dla najlepszego klubu we wszystkich kategoriach zdobyła „Supraślanka”, nagrodę zaś powiatowego Komitetu WF i PW dla najlepszego zawodnika powiatu otrzymał Staniszewski z „Supraślanki.”

BIAŁYSTOK NA OBcych SZPALTACH.

Ruina carskiego „zabytku” na placu Wyzwolenia.

„Białystok, podobnie jak inne miasta, posiada swój plac reprezentacyjny. W innych, większych i mniejszych miastach, są place Wolności, place Niepodległości, lub nazwane datami historycznych wydarzeń i nazwiskami bohaterów narodowych. Wszędzie otacza się je szczególną opieką, wznosząc na nich granitowe pomniki, lub płyty Nieznanych Żołnierzy, jako wiadome znaki heroicznych zmagani, uwieńczonych ostatecznym zwycięstwem.

Białystok posiada swój plac w reprezentacyjnej dzielnicy miasta. Jest to plac Wyzwolenia. Ogromny szmat niezniwelowanej ziemi, wzgórkowaty, porośnięty trawą, poprzecinany krętymi, wydeptanymi ścieżkami—jak dla ironji oznaczony wyblakłymi tabliczkami na których można jeszcze odczytać napis, poddyktowany kiedyś niewątpliwie głębokim czuciem ludności;—Plac Wyzwolenia.

Na placu tym niema znaku, któryby widoczniej dokumentował doniosły akt historyczny. Wznosi się tu natomiast ruina budowli cerkiewnej. Trudno o bardziej paradoksalne zestawienie: ruina car-

skiego zabytku—na placu Wyzwolenia.. Wielki, bryłowaty kolos, z charakterystycznymi kopułami cerkiewnymi, zniszczony, szerniały, nadgryziony zębem czasu—góruje w centrum miasta wojewódzkiego, jak widmo minionej przeszłości i to, poblisko dwudziestu latach niepodległości.

Szyderstwo ruiny tej cerkwi po większa fakt, że jest to ostatnia, niewykończona budowla carska w Białymstoku. Zbliżający się moment wyzwolenia przerwał wznoszenie miastu świątyni, w której „wierni” mogliby śpiewać „Boże caria chrań!”.. Nie zdążyli tego dokonać. Budynek „podciągnięty” został pod dach, a właściwie, pod kopuły i potem... nie było już komu, ani dla kogo kończyć buowy. Jest to więc tylko szkielec budowli.

Widok tej cerkwi robi przykre wrażenie. Magistrat, ze względów bezpieczeństwa, ogrodził cerkiew drutem kolczastym, ale znaleźli się amatorzy „krótszej drogi”, którzy poprzerywali druty, narażając się na niebezpieczeństwo spadających cegieł.

Powodem utrzymywania tej ruiny cerkiewnej na placu Wyzwolenia jest stary zatarg. Gdyby nie to, niewątpliwie dawno już byłaby ona sprzątnięta, a na jej miejscu wznosiłby się może jakiś pomnik niepodległościowy. Ale od kilkunastu lat toczy się tu spór o własność tego placu między skarbem państwa, magistratem, konsystorzem prawosławnym i władzami kościelnymi. Kto w tej sprawie wygra — niewiadomo. Wiadomo tylko, że w sądzie apelacyjnym przegrał konsytorz prawosławny i że obecnie sprawa jest w sądzie najwyższym. Niezależnie jednak od wyników procesu, nie stanie chyba nic na przeszkodzie aby ruina tych walących się murów cerkiewnych, będących symbolem polityki carskiej, znikła raz wreszcie z placu Wyzwolenia.

Warto w końcu zaznaczyć, że nieliczny procent zamieszkałej w Białymstoku ludności prawosławnej, nie mającej nic wspólnego z rosyjskością, korzysta z soboru przy ul. Marszałka Piłsudskiego i również niezbyt wielkim sentymentem obdarza niedokończoną, „monumentalną”, walącą się budowlę carską.

Wł. S.
„Kur. Por.”, 28 IV 36.

To i owo.

W dniu 17 bm, odbędzie się w Grodnie obchód 25-tej rocznicy zgonu Elizy Orzeszkowej.

Program obchodu przewiduje nabożeństwo żałobne, złożenie wieńca pod pomnikiem Orzeszkowej oraz zjazd działaczy kulturalnych z powiatu grodzieńskiego. Wieczorem w teatrze miejskim będzie wystawiona sztuka Wandy Stanisławskiej p. t. „Matka”, wyróżniona na zeszłorocznym konkursie im. Orzeszkowej.

W dniu obchodu przewidziane jest również wręczenie nagrody literackiej m. Grodna.

W r. b. po raz pierwszy zastosowa-

ny będzie nowy podział roku szkolnego, przewidujący początek feryj letnich na dzień 22 czerwca, a nie, jak dotychczas było praktykowane przez szereg lat, na dzień 15 czerwca.

Wznowienie lekcji po przerwie letniej przewidziane jest 3-go września.

Z dniem 1 kwietnia r. b. weszło w życie nowe rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, dotyczące przyspieszonego postępowania karno-administracyjnego wobec niektórych wykroczeń.

W wypadku nierespektowania zarządzeń władz administracyjnych o zachowaniu się w miejscach publicznych, naprz. kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny lub wykracza przeciw przepisom o wyrobie, sprzedaży, przechowywaniu, używaniu i przewożeniu materiałów wybuchowych lub łatwopalnych albo broni palnej i amunicji—interwjujący policjant obowiązany jest zatrzymać go natychmiast i odprowadzić do Starostwa, celem niezwłocznego przeprowadzenia rozprawy. Jednocześnie policjant powinien naocznym świadkom wręczyć wezwania, aby na wyznaczoną przez niego godzinę tegoż dnia zgłosili się na rozprawę do Starostwa. Niezadowolony ze skazującego go orzeczenia ma prawo w trzydniowym terminie apelować do Sądu Okręgowego, który tego rodzaju sprawy rozpatrzy w trybie przyspieszonym. Apelacja jednak nie wstrzymuje wykonania przez władze administracyjne—orzeczonej kary.

Z nastaniem ciepłych dni wiosennych daje się zauważyć wzmożony ruch rowerowy.

Ulubionym miejscem przejażdżek naszych rowerzystów jest szosa, idąca przez „Zwierzyńca”, i droga do „Rozkoszy”.

Jako położone blisko miasta, nadsąją się drogi te znakomicie do krótkich spacerów rowerowych. Amatorzy jednak tego sportu, wjechawszy do „Zwierzyńca”, rozpoczynają nieraz formalne wyścigi, bez uwagi na przechodzących ludzi. Rokrocznie dochodzi do przykrych wypadków, mogących łatwo przypisać i rowerzystów i przechodniów o kalectwo. Szczególnie w „Zwierzyńcu”, który stanowi miejsce wycieczek i spacerów dla dzieci, wyścigi takie są niedopuszczalne. Władze nasze zwrócić winny na sprawę uregulowania ruchu kołowego w okresie letnim w „Zwierzyńcu” należyta uwagę.

Lekarze sanitarni zwrócili uwagę, że w jadłodajniach wykalaczki są podawane w ten sposób, iż każdy dotyka je palcami. Chcąc wy dostać z wiązanki wykalaczek jedną sztukę, dotyka się wszystkie. Jest to stanowczo sprzeczne z zasadami higieny.

Toteż pożądanym jest, aby każdemu gościowi wydawano kilka wykalaczek oddzielnie.

Największym zainteresowaniem publiczności, odwiedzającej reprezentacyjną wystawę obrazów żydowskich malarzy z Wilna, cieszą się obrazy Zaikinda i

M. Lejbowskiego oraz rysunki węglem Michtoma.

Na terenie województwa białostockiego rozpoczął się sezon eksportu jaj, zwłaszcza na rynek angielski.

Pierwsze transporty zostały już wysłane.

Grono tutejszych myśliwych, należących do żadnego stowarzyszenia łowieckiego, założyło koło pod nazwą „Jeleń”. Jest to już trzecie stowarzyszenie myśliwskie w Białymstoku. Do zarządu koła należą pp: S. Michałowski—prezes, B. Mystkowski—wice-prezes, S. Bialik—sekretarz, O. Szwalbe—skarbnik i T. Słodowski—łowczy. Lokal Koła „Jeleń” mieści się przy ul. Kilińskiego 10.

Na mocy instrukcji władz, zorganizowana została poraz pierwszy w Białymstoku w lokalu Zaw. Szkoln. Dokształcającej (Pierackiego 6) świetlica dla poborowych.

Do prowadzenia tej świetlicy powołany został Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

Radio, gazety, szereg gier oraz cykl odczytów i pogadanek, jakie mają być wygłoszone, zgromadzą — niewątpliwie — tych, dla kogo świetlica została zorganizowana. Nad porządkiem w świetlicy czuwa instruktorka p. Irena Czechówna i jedna z pań z P.B.K.

Pomoc swą zgłosiły także panie z K.P.W.

Gimnazja państwowe przyjmować będą do końca bm. podania o dopuszczenie do egzaminów do klasy 1-szej gimnazjalnej nowego typu. Pierwszeństwo będą miały dzieci urzędników państwowych, inwalidów wojennych i odznaczonych orderami Virtuti Militari.

POD REFLEKTOREM...

Białostockie „fabryki lemoniady” i „zakłady wód gazowych”.

Wylegarnie brudu i zarazków.

Kontrola sanitarna Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego pobrała ostatnio do zbadania 20 próbek wody sodowej, z których 9—zatem 45 proc. — zakwestjonowano wskutek ujawnienia w nich związków miedzi, szkodzących organizmowi ludzkiemu.

Obecność rzeczonych związków miedzi tłumaczy się brakiem pobielenia balonów.

Wyniki badania wymienionej wyżej kontroli sanitarnej są nader cenne, lecz — zdaniem naszym — bynajmniej niewystarczające.

Kontrola ta nie powinna być ograniczona wyłącznie do badania i ujawnienia wielce szkodliwych związków metalowych w wodzie sodowej, lecz należało jej zaciekawic się również różnymi „lemoniadami”, „kwasami” i innymi odmianami „napojów chłodzących”, wyrobianymi masowo w rozmaitych tutejszych mocno-podejrzanych „wytwór-

niach” i „fabrykach wód gazowych”.

Białostockie te „fabryki lemoniady” i „wytwórnice wód gazowych”—to prawdziwe wylegarnie brudu i wszelkiego rodzaju zarazków, urągające najbezzwłoczniej w świecie najelementarniejszym wymaganiom zasad higieny.

Prawie wszystkie te białostockie szumnie tytułowane „zakłady wód gazowych” mieszczą się w ciemnych, stęchłych i brudnych piwnicach lub suterenach.

Produkują swe „specjały” z podejrzanych „soków” i „ekstraktów”, rozczynionych zwykłą wodą surową. Zatrudniają przy „fabrykacji” osobników, ogromnie niechlujnych i systematycznie bojkotujących mydło i łaźnie...

Miejskiej kontroli sanitarnej — tej opiekunce publicznego zdrowia naszego — warto byłoby zlustrować — jak przystało — wszystkie nasze „lemoniadniarnie” białostockie i zapoznać się z ich stanem sanitarnym, warunkami ich „pracy” oraz z używanym przez nich „tworzywem” do produkowania „napoi chłodzących”.

Nadchodzi bowiem skwarne lato, gdy napoje chłodzące—najprzeróżniejsze tam wody gazowe, kwasy, „ananasy”, „żurawinki” i inne płyny „made in Charnajkes” cieszą się u nas wielkim popytem.

Sprawa jest więc aktualna.

Nie cierpiąca zwłoki.

I — może — mocno frapująca ze względu na wyniki, jakie powinna przynieść.

„Specjały rysztołkowe”...

Chodniki i rysztołki ulicy Żydowskiej i Zamenhafa okupowane są przez różnych doraźnych handlarzy warzywem, pieczywem, nabiałem i t. p. wogóle typowymi produktami pierwszej potrzeby kuchennej, które codziennie nabywają i unoszą do domów w koszykach nasze gosposie, kucharki i inni przedstawiciele sztuki kulinarnej.

Popyt na te specjały jest wielki przy niewielkich obrotach.

Każdy żyć jakoś tam musi, więc nie dziwnego, że przekupki trzymają się kurczowo tych swych stanowisk handlowych, konkurując zawzięcie i skutecznie z właścicielami sklepów pokrewnej branży, również przy tych ulicach rozsiadanych.

Chodzi jednak o to, że nie wszystko tu jest w porządku i to grubym.

Pod względem sanitarnym specjały z nad rysztołków — brudne, zakurzone i zabłocone — często urągają wszelkim prymitywnym nawet wymogom higieny, będąc rozsądnymi zarazy, szczególnie w upały, kiedy panuje największa skłonność do infekcyjnych zachorowań na rządów pokarmowych.

Lojalni kupcy, wykupujący patenty i placący różne podatki, nie mogą wytrzymać konkurencji z tymi handlarzami spod ciemnej gwiazdy i zupełnie słusznie narzekają, że za lojalne wykonywanie swych kupieckich obowiązków nie mają należytej opieki przed tymi intruzami.

Dalej traci na tem także Skarb Państwa, od którego „rysztołkowcy” nie

wykupują żadnych patentów, nie płacą żadnych podatków — ani dochodowych, ani obrotowych, — i wogóle handlują bez żadnej kontroli.

Sprawę „rynsztokowców“, którzy są prawdziwym utrapieniem naszych kupców z ulicy Zamenhafa i ulicy Żydowskiej, czas najwyższy wreszcie należy załatwić.

MAJOWE...

Królewicz Maj.. W słonecznej aureoli, obłany obłokiem woni bzów, w kołpaku z różowego kwiecia jabłoni, w szacie z konwalij i narcyzów, wśród dźwięku pieśni skowronkowych, przyszedł do nas królewicz Maj..

„Chwalcie łąki umajone“... Najpiękniejszy z miesięcy, który rozwesela i cieszy nas swą zielonością i różnym kwieciem w gajach, sadach, ogrodach i łąkach ozdabia świat, poświęcony jest czci Najśw. Marji Panny.

Przez cały ten miesiąc po kościołach, przy ołtarzu, na którym widnieje postać Najśw. Marji Panny, przystrojona w zieleń i polne kwiecie, odprawiane jest codziennie nad wieczorem lub też rano nabożeństwo ku Jej czci, zwanem nabożeństwem majowym.

Początki tego nabożeństwa sięgają bardzo daleko. Dzisiejszą formę nabożeństwa przyjął Kościół w końcu XVIII wieku. Na nabożeństwo to składa się litanja loretańska oraz nauka o Najśw. Marji Pannie i przepiękna błagalna pieśń „Pod Twoją Obronę“.

Po błogosławieństwie, udzielonem Najświętszym Sakramentem, wzbija się pod sklepienia świątyń melodia wdzięcznej pieśni: „Chwalcie łąki umajone“...

Szczególny czar i urok posiadają nabożeństwa majowe po kościołach wiejskich.

Szparagi. Na targu pojawiły się już, jako najświeższa nowalijka majowa, szparagi.

Ta smaczna i delikatna jarzyna, której obecność mile widziana jest na najwytworniejszych stołach, w ostatnich czasach straciła nieco na popularności, a to z tego powodu, że zwolennicy odżywiania witaminowego występują dosyć ostro i gwałtownie przeciw szparagom.

Twierdzą mianowicie, że szparagi zawierają substancje — podniecające i szkodliwe dla organizmu, zwłaszcza dla artretyków i osób chorych na nerwy.

„Złota aura“. Niezwykle tegoroczne ocieplenie w maju meteorolodzy tłumaczą w ten sposób:

„Ciepłe masy powietrza przesuwają się z dzielnic południowo-zachodnich na północno-wschód. A chłodniejsze masy powietrza zdążają na południowo-zachód“.

Ścieranie się ciepłych i chłodnych mas powietrza może pociągnąć za sobą rozmaite zaburzenia atmosferyczne.

Zimno jednak chwilowo nam nie grozi. I nie mamy potrzeby obawiać się przypływu chłodnych mas powietrza. W każdym razie w najbliższej przyszłości. Możliwe, że nastąpi lekkie ochłodzenie, ale będzie ono bardzo nieznaczne.

Trzydniówka „Zimnych Świętych“. We wtorek, dn 12 maja, rozpocznie się trzydniówka „Zimnych Świętych“, nazywanych także u nas czasem zniemiecka — „mężami lodowymi“ (Eismaenner).

Dnia tego (12 maja) będziemy mieli dzień św. Pankracego, w środę dn. 13 — św. Serwacego i w czwartek, dnia 14 — św. Bonifacego.

Rokrocznie dni te, nazywane przez Niemców „drei Eismaennertage“, bywają zimne, wietrzne, z ulewnymi deszczami.

Bezpośrednio po zimnej trzydniówce tej zaczyna się — zwykle — stała, piękna pogoda.

Tarnina.

Na łąkach w okolicach Białegostoku kwitnie obecnie tarnina.

Wiadomo znów jest, że po tarninie — jak głoszą starzy ludzie — „zawsze jeszcze zimna być musza“...

Czy kwitnąca obecnie tarnina nie jest jeszcze jednym prognostykiem chłódów a nawet przymrozków, upomocznym zapowiedziom przez naszych meteorologów krajowych na drugą dekadę majową?

Bryzgi Watermana.

Zarząd Związku Klasowego Włóknarzy (Jurowiecka 10), jak donosi nowopowstały w Białymstoku „Kurier Podlaski“, pobrał od członków swoich 25-złotowe weksle in blanco.

Za co pobrał, dlaczego pobrał i na co właściwie pobrał — o tem świeżo upieczony Platcek informacyjny z „Kurjera“ nic a nic nie podaje.

Tutejsza spółdzielnia katolicka „Zjednoczenie“, stale a tajemniczo po raz Bóg wie który okradana, zmieniła nagle swą nazwę.

Zamiast „Zjednoczenia“ powstało „Społem“.

Kiedy nastąpiło to przechrzczenie, kto go dokonał i z jakich właśnie przyczyn — spowite jest narazie gęstym mrokiem niedocieczonej tajemnicy...

Uliczni sprzedawcy lodów zwrócili się do p. Prezydenta miasta z prośbą o zmniejszenie im opłat na rzecz miasta: na ulicach — do 25 zł; w parku 3 go Maja zaś — do 30 zł.

P. Prezydent zapewne przychylnie potraktuje prośbę „lodziarzy“ białostockich, dla których skrzynki z lodami stanowią jedyne źródło utrzymania ich rodzin, często nawet bardzo licznych.

Bawiący się w ubiegłą sobotę w lokalu B.O.S.O. (Piłsudskiego 52) strażak Abram Cyrulik, (Kijowska 21) został przez nieznaną 6-ciu osobników tak mocno pobity, że w stanie b. ciężkim przewieziono go do Szpitala Żydowskiego i pozostawiono tam na kuracji.

Sprawcy pobicia ulotnili się jeszcze przed przybyciem policji.

Ładne zabawy urządza sobie BOSOI Niema col..

Ciekawi nas: kto mianowicie go-

spodarzy tam na tych „zabawach“ w lokalu BOSOI?..

Rozpoczęła się nowa serja robót kanalizacyjnych w mieście.

Roboty te prowadzone są „sposobem gospodarskim“.

Obserwujący je ex-mandaryni białostocki (byli rajcowie i ojcowie miasta) kiwiają sceptycznie swymi mądrymi głowinami i wróżą:

— Jak takim sposobem miasto kanalizować będziecie — starczy wam roboty na to pokolenie i ani chybi na następne!..

Ogólną uwagę przechodniów zwraca na siebie swą dekoracyjnością zadrzewiony zieleniec przed gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta przy ul. Pierackiego.

Zieleniec ten, znajdujący się przed gmachem uczelni, przykuwa wzrok mijającej go publiczności harmonijnością swych gazonów kwiatnych, rozplanowaniem ścieżek, oryginalną barwą mieszaniny piasku z kamyczkami, którą posypane są dróżki i plac do zabaw i gier sportowych kształcącej się w uczelni młodzież.

Twórca tego pięknego zielenca niewątpliwie posiada wysoce rozwinięty zmysł estetyczny i jest bezsprzecznie mistrzem w dziedzinie sztuki plantacyjno-dekoracyjnej.

Dyrektor Elektrowni białostockiej, p. inż. Kazimierz Riegert, rozpocznie w przyszłym tygodniu swój kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

W „Cafe-Club'ie“, którego kierownictwo przeszło w nowe ręce, rozpoczęły się przeróbki remontowe w związku z przekształceniem zakładu na rozrywkowy lokal nocny.

KRZYK DNIA.

Armja Wysokiego pogotowia.

1.

Dwie cechy życia współczesnego w całym świecie są najbardziej charakterystyczne.

Jedną z nich to nieoczekiwane szybkie, w oczach naszych wprost rosące zdobycze techniki, najbardziej fascynujące w rozwoju lotnictwa oraz nieprzeczuwanego nawet dawnymi laty radja.

Drugą cechą współczesności jest pojawienie się po wiekowej przerwie wodzów, kierujących losami wielomiljonowych mas narodowych.

Dodać tu można, że już dzisiejsze osiągnięcia w dziedzinie radja pozwalają wodzowi — jednostce przemawiać np. do całego narodu, żyjącego na ogromnej przestrzeni, a nawet rozrzuconego po całej kuli ziemskiej; że już dziś wódz może rozkazywać milionom ludzi, którzy głos jego w jednym momencie usłyszą, a jutro zapewne będą także widzieć tego, któremu zaufali ślepo.

2.

Te cechy współczesności — techniki i wodzowie — prowadzą nieuchronnie do zaostrzenia istniejących i rozwijających się konfliktów między narodami.

Ambicja wodza, zdyscyplinowane społeczeństwa, rządzone jeśli nie przez wodza despotycznie, to przez zorganizowane grupy, oraz środki techniczne walki zbrojnej, pozwalające zaskoczyć przeciwnika — wszystko to ułatwia decyzję narzucenia przemocą innym narodom najdogodniejszych warunków bytowania własnego.

3.

My, Polacy, jesteśmy dziś w położeniu trudnym. Nie przodujemy na polu techniki — wprost przeciwnie: mamy pod tym względem poważne braki i zaniedbania.

Jesteśmy nadto w szczególnym położeniu geopolitycznym.

Na Zachodzie i na Wschodzie wyrosły w ciągu wieków potężne mocarstwa, z których dziś każde dysponować może o wiele liczniejszą armią, doskonale zaopatrzoną w nowoczesny sprzęt wojenny. Armie tych właśnie obu sąsiadów zagarniały kiedyś nasze ziemie na wiek niewoli. I dlatego nie jest możliwy — teoretycznie dopuszczalny — sojusz Polski z jedną potęgą sąsiednią, dla obrony skutecznej przed drugą.

Dlatego też mamy w Polsce dwa fronty zagrożone, do obrony których musimy być zawsze przygotowani.

4.

Podstawą gotowości obronnej Polski może być jedynie „armia wysokiego pogotowia”, złożona z oddziałów obficie zaopatrzonych w najnowsze środki walki, które zwycięsko stawiałyby czoło liczbie przeciwnika i jego narzędziom wojennym.

Każda armata i każdy czołg opłaci się sowicie.

Armia wysokiego pogotowia musi być zdolna do uderzenia — w razie potrzeby — na ufortyfikowanego nieprzyjaciela.

Armii wysokiego pogotowia musi być zapewniona możność przemieszczania się w najbardziej zagrożone punkty, dzięki transportom samochodowym, wymagającym dobrych dróg, i dzięki zgęszczeniu sieci kolejowej.

Armia wysokiego pogotowia musi mieć ułatwione zadanie, dzięki zbudowaniu celowych fortyfikacji.

Trzeba podkreślić, że elementem największej wagi w armii wysokiego pogotowia byłaby — obok lotnictwa, tworzącego wojsko lądowe — samodzielna armia powietrzna, w dyspozycji naczelnego wodza.

5.

Nasz budżet wojskowy w bardzo dużej części przejadają ludzie i — konie. Póki czas, należałoby — powiedzmy — przepołowić kontyngent rekruta w Polsce. Napewno lepsze jest wojsko 100-tysięczne, które otrzyma dużo dobrych armat i czołgów, w którym lotnictwo stanie się jedną z broni głównych. Drugie zaś 100 tysięcy rekrutów niech utworzy armię robotniczą, która nie obciąża budżetu wojskowego, która pracować będzie bez wynagrodzenia, przede wszystkim nad budową fortyfikacji,

dla obrony państwa koniecznych.

Od wieku były w polskich kołach wojskowych uprzedzenia przeciwko armii pracy. Bułgarski przykład powojenny uważano za smutną konieczność w tym państwie po przegranej wojnie, którego nie warto naśladować. I niemieckie próby uważano za namiastkę armii z powszechnego poboru. Po przywróceniu w Niemczech powszechnej służby wojskowej, utrzymano jednak służbę w oddziałach pracy. Nasze doświadczenia, zwłaszcza saperskie i Korpusu Ochrony Pogranicza, świadczą o możliwości doskonałych wyników z robót publicznych, prowadzonych przez oddziały wojskowe w terenie. Nie przeszkadzały takie roboty wcale w szkoleniu wojskowemu.

Skadrowanie jeszcze pewnej ilości oddziałów, z zachowaniem możliwości mobilizacyjnych nieumniejszonych, jest w naszych warunkach koniecznością, której nie narzuca nam — jak Niemcom doniedawna — traktat po przegranej wojnie, ale koniecznością dyktowaną przez naszą biedę i zdrowy rozsądek, w celu polepszenia stanu naszej gotowości odronnej. Warto dodać, że koń kosztuje o wiele więcej, niż np. rower — samochód biedaków, najtańszy pojazd mechaniczny, u nas bodaj niedoceniony.

A więc!

100 tysięcy rekrutów przetrzucić do oddziałów pracy. Oszczędności w budżecie wojska na tych 100 tysiącach (no i masie coraz zbędniejszych pułków kawalerji) przeznaczyć na lotnictwo, artylerię, czołgi.

Utworzyć 100-tysięczne oddziały pracy do budowania w pierwszym rzędzie fortyfikacji.

Znacznie łatwiej jest wyszkolić rekruta w pierwszych tygodniach wojny (jeśli go zwłaszcza poduczył Sokół czy Strzelec), niż improwizować w ogniu bitew fortyfikacje, szukać armat i konstruować maszyny latające.

Café-chantage de la Presse à Białystok...

Po dokonaniu dychawicznego żywota białostockich „Ostatnich Wiadomości” powstał z ich popiołów w drukarni „Feniks” jakiś tam „Kurjer Podlaski” — również szmatka brukowa.

W świeżo-upieczonym „piśmie” tem popisuje się jakaś anonimowa balerina prasowa swemi „piruetami pióra”.

O „piruetach” tych nie zabierali byśmy wcale głosu, gdyby atramentowe te podrygi nie zdradzały odrazu charakteru mocno specyficznego..

Onegdaj pan „pirueciarz” wystąpił w roli delatora, zarzucając właścicielowi magazynu sukna — p. Ochrymskiemu rzekomy potajemny handel w niedzielę, t. zn. „od tyłu”. Wczoraj znów napadł na dyrekcję teatru „Palace”.

„Mamy w Białymstoku — pisze ów jegomość — jedną budę teatrem „Palace” zwaną, która wobec braku innego lokalu na teatr, cieszy się nawet powodzeniem. Nie mamy chęci pisać o wyglądzie tej budy, dużo już o tem pisano, zresztą re-

mont wymaga wielkiego nakładu pieniężnego — do tego trudno panów właścicieli teatru zmuszać — ale należałoby ich zmusić do utrzymania porządku i czystości. Jest tam przecież dwóch „dyrektorów”, powinni więc dopilnować porządku.

Przewidujący widz udaje się do teatru z kilkoma pudełkami „Katolu”, i to przed insektami ustrzec się nie może.

Natępnie pokój w którym znajduje się szatnia z powodu „wentylacji” nadałby się z powodzeniem na komorę gazową, z tą różnicą że komorę gazową wypełniają „bromkiem ksyliku” lub innym zapachem, a szatnię teatru „Palace” niestety wypełniają „zapachy” z sąsiedniego „potwiku”.

Należałoby, aby komisja sanitarna zainteresowała się tym lokalem.”

„Wzmianeczka” — „smakowita” co się zowie! Ale więcej jeszcze „smaku” zawiera sam podkładzik tej „wzmianeczki.” A mianowicie:

do dyrektora teatru „Palace”, p. S. Hermana, zatelefonował dnia poprzedniego p. administrator „Kurjera Podlaskiego” i zażądał ogłoszenia Teatru Objazdowego oraz honorowania rachunków za dwa umieszczone w „Ost. Wiad.” — przed ich zgonem — ogłoszenia „Objazdówki”.

Dyrektor S. Herman ządaniu temu nie uczynił zadość. Skutkiem czego ukazał się w „Kurjerze” przytoczony wyżej „piruet”.

Z p. Ochrymskim było jeszcze „smaczniej”. Ale o tem — niech on sam opowie.

Normalne piruety wykonywają zwykle smukłoude bajadery w cafe-chantants.

Etablissement zaś, w którym popisuje się swemi „piruetami” owa balerina prasowa (Rynek Kościuszki 29), nazwać można bez ochyby:

— Café-chantage de la Presse.

DROBIĄZGI.

„Szminka” „Wersalu Podlaskiego”.

Z nastaniem wiosny „Wersal Podlaski” rozpoczął swą „szminkę”.

Zaczęły się remonty, tynkowanie, odświeżanie domów.

Tu i tam wiszą na drabinach malarze i malarze i reperują mury, polewając przytem wapnem i farbą przechodniów..

W mieście rozpoczęto dalsze roboty kanalizacyjne — i znów tu i tam wyrastają góry rozkopanej ziemi, zwały kamienia i stopy desek..

I znów — kurz i pył.

I znów wisi w powietrzu:

— Mietek! Wapna, psiamać!..

..Białystok szminkuje się..

Prenumerujcie „TEMPO”

„Medal 3-go Maja”.

Premjera Teatru Objazdowego.

Dziś, w czwartek dn. 7 maja zespół Teatru Objazdowego dyr. J. Grodnickiego odegra po raz pierwszy w Białymstoku znaną sztukę St. Kozłowskiego p. t. „Medal 3-go Maja”. Premjera zapowiada się nader ciekawie.

Jutro, w piątek dn. 8 maja, wieczorem, sztuka ta zostanie odegrana po raz drugi.

Tego samego dnia—o godz. 4.30—odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach znizowanych.

Z curiosów białostockich

Brodate zaległości...

Jedno z tutejszych najpoważniejszych przedsięwzięć przemysłowych zaopatruje niektóre rozsyłane swym klientom rachunki w pieczętkę z napisem:

— Stary dług.

Nasuwają się mimowoli pytania:

— Czy istnieją zatem także „młode długi”? I czy te „młode” są gołowąse, „stare” zaś—brodate?

Pieczętkę tę wypada koniecznie zmienić, ażeby być w niezbędnym porządku z mową ojczyzną.

Panią — matkę wspominali...

Wszystkie szyby wybiłali...

Jedno z wczorajszych piemek tutejszych podaje

„Zmarła matka pozostawiła rzeczy do których jednakowe prawo miały Bluma Brauer i Tauba Lisowska [Mińska 4] Nie mogąc dojść do porozumienia przy podziale wszczęli kłutnię. Żeby więc przekonać Lisowskich o słuszności swoich praw na rzeczy Brauer Jojne (Młynowa 36) wybił swojemu szwagrowi 2 szyby w oknach, a następnego dnia, celem wykazania przewagi kobiet żona Brauera wybiła 4 szyby.

Lisowski ma więcej po teściowej pamiętek, ale nie ma szyb.”

NASZA ANTENA.

„Otwarcie wentylu”

Na drugą połowę maja przewidują w kołach politycznych „ożywienie sezonu” w związku z mającą się wówczas odbyć sesją nadzwyczajną Sejmu.

Jedno z pism południowych na podstawie opinii „dobrze poinformowanego polityka” stara się przewidzieć kierunek tych zmian politycznych.

Według przewidywań tej „dobrze poinformowanej” pytki prasowej nastąpić mają:

1) dalsza likwidacja t. zw. „pułkowników”;

2) formowanie się obozu lewicy sanacyjnej;

3) poszukiwanie kontaktu z lewicą opozycyjną.

„Podobno w decydujących kołach naprawiaczy — czytamy dalej w tem piśmie — dojrzało już całkowicie przekonanie o konieczności „otwarcia wentylu” w postaci bardziej demokratycznego i liberalnego kursu. Poszczególni działacze z lewicy sanacyjnej uważają że najlepszym wyjściem byłoby możliwe szybkie rozpisanie „prawdziwych” wyborów.

Powstaje jednak kłopot z ordynacją, którą według nowej konstytucji może zmienić tylko Sejm. Na ten temat wśród „naprawiaczy” snują się różne pomysły i koncepcje.”

ZA CZERWONYM KORDONEM.

„Jeźdźcy woroszyłowscy”.

Kozacy sowieccy.

W związku z kampanją za odnowieniem kozaczyzny w Związku Sowietów, zauważyć można w kozackich krajach ZSRR znaczne ożywienie. Młodzież nad Donem i na Kubaniu sprawnie mundury kozackie, ćwiczy się w jeździe wierzchem, bierze udział w wyścigach konnych, przygotowuje się do defilad kozackich.

Pierwsza sposobność do masowych wystąpień kozackich w szyku wojskowym nadarzyła się w święto robotnicze 1 maja. Na dzień ten w krajach kozackich przygotowało się szereg wielkich defilad kozackich.

Na Kubaniu np. w osadzie Siewierskoje, odbyły się masowe wyścigi „jeźdźców woroszyłowskich”. W wyścigach tych wzięło udział 300 kozaków kubańskich. W osadzie Nowo-Titowskaja odbył się przegląd sportowych oddziałów kozackich. 45 kozaków osady Paszkowskiej wystąpiło w pochodzie demonstrantów ze śpiewem dawnych pieśni kozackich i nowych pieśni rewolucyjnych.

Wielkie uroczystości odbywały się dnia 1 maja w rejonie orenburskim. W Orenburgu odbyła się uroczysta defilada kozaków, w której wzięło udział 3000 ludzi. W Piatigorsku urządzono przegląd kozaków twierskich. Oprócz tego w imprezie muzykalno-wokalnej wzięło udział Dagestańcy, Kabardyńcy, Czerceńcy, Czerkiesi i Osetyńcy w liczbie 1.500 osób.

Pierwszy maj był zatem pierwszym, inauguracyjnym wystąpieniem kozaków sowieckich.

Ruchowi temu przypisuje się wielkie znaczenie, bowiem stanowić ma rezerwy obrony państwa. Pielęgnowany

jest kult konia, a wydana oznaka „jeźdźca woroszyłowskiego” przyczynia się znacznie do popularyzacji tego ruchu wśród młodzieży kozackiej, która pod kierunkiem starszych, którzy pamiętają inne czasy kozaczyzny, odbywa ćwiczenia jazdy konnej.

Przygotowania do zamachu w Austrii.

Biuletyny nielegalnej partii socjalistycznej w Austrii alarmują opinię publiczną informacjami o krytycznej sytuacji republiki austriackiej i o planach hitlerowskich na najbliższą przyszłość.

Kierownicy partii hitlerowskiej — brzmia informacje socjalistyczne — liczą się z upadkiem gabinetu Schuschnigg — Stahremberg w niedalekim czasie. Po ustąpieniu tego gabinetu dojdzie do władzy rząd przejściowy, a w czasie jego urzędowania zagadnienie „Anschlussu” przybierze zupełnie nowe formy.

Generał Jansa, powołany niedawno na szefa sztabu armii austriackiej, pozostaje podobno w zaufanych stosunkach ze sztabem niemieckim.

Bieg wypadków w Austrii, oczekiwany przez koła hitlerowskie w Wiedniu i w Berlinie, ma mieć przebieg następujący:

Grupa generałów, stojąca na czele nowej armii austriackiej, zażąda od kanclerza Schuschnigga podania się do dymisji. Do władzy dojdzie rząd wojskowy który, nawiąże „bratanie się” wojskowe między Wiedniem i Berlinem oraz zarządzi wybory do austriackiego parlamentu. Wybory te przyniosą zwycięstwo partii hitlerowskiej, która następnie zaproponuje Hitlerowi stanowisko prezydenta Austrii.

Kolportowane w Wiedniu i na prowincji biuletyny socjalistyczne, demaskujące plany hitlerowskie w stosunku do Austrii, wywołują wśród ogółu ludności ogromne wrażenie.

Posiadając perfect obce języki:

**angielski, francuski, niemiecki,
włoski, hiszpański i rosyjski,**

ofiaruję swe usługi — w charakterze korespondenta handlowego — solidnemu przedsiębiorstwu przemysłowo-handlowemu, mającemu stosunki z zagranicą. Honorarium — umiarkowane.

Dyskrecja zapewniona.

Informacje w Redakcji.

Wielka Wystawa

obrazów artystów-plastyków wileńskich w Białymstoku
SIENKIEWICZA 14.

Otwarta codziennie od godz. 10-ej rano do 15 i od 17-21-ej.
250 prac 18 artystów-malarzy.

Wystawa jest jedną z największych w kraju.
Nic podobnego Białystok jeszcze nie oglądał. Wstęp: 25 gr.

„APOLLO” Dziś

Ceny od 54 gr.

Seanse: o godz. 6, 8, 10, 10, 02
czołowa komedia wiedeńska,
przewyższająca słynne filmy „CSIBI” i
„PIOTRUŚ”

**PAN BEZ
MIESZKANIA****„MODERN”** CENY OD 54 gr.

Dla młodzieży szkolnej 25 gr.

Pocz. o godz. 6, 8, i 10, 15

Wielka uczta artystyczna!

Grace Moore

w filmie, który zdobył największy roz-
głos na całym świecie p. t.

BĘDZIESZ**ZAWSZE****MOJA...****Teatr OBJAZDOWY**

Samorząd woj. Białostockiego
Dyr. JÓZEF GRODNICKI.

„TEATR PALACE”

Dziś w czwartek 7 i jutro w piątek 8 maja
b. r.

o godz. 8.30 wiecz.

2 przedstawienia

Medal 3-go Maja

Sztuka w 3-ach akt. St. Kozłowskiego.
Huragany śmiechu!
Żywiołowa wesołość!

Humor i satyra! Przewabne sytuacje!

W piątek 8 maja o g. 4.30 popoł.—przed-
stawienie dla młodzieży po cenach zni-
żonych.

Tow. Białostockiej Manufaktury

Eug. Becker i S-ka A. S.

Fabryka welwetów, pluszów, aksamitów i t. p.

Sprzedaje: **resztki**, braki i normalną tkaninę

po cenach fabrycznych w składzie detalicznej

sprzedaży przy ul. S-to Jańskiej 15,

w godz. od 9—12 i od 14—18.

DRUKARNIA**„TECHNOGRAF”**

(dawn. ZBARA)

Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52

wykonywa wszelkie druki

po cenach konkurencyjnych

Stale na składzie:

◀ najnowsze wzory wszelkich biu-
rowo-fabrycznych druków w/g
wymagań Inspektoratu Pracy. ▶

Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów naszych i ogłoszenie
dawców uprzejmie prosimy — przy wypłacie
naszymi klientom i akwizytorom należności za
prenumeratę pisma i ogłoszenia — **obowiązkowo**
żądać od nich okazania odpowiednich kwitów i
rachunków, **opatrzonej czerwonym znakiem**
Wydawnictwa: „Tempo. Redakcja i Admini-
stracja” oraz pieczęcią Wydawnictwa.

Bez tych kwitów i rachunków żadnych opłat
prosimy nie uskuteczniać.

**Telefon Redakcji: 3-52****Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.**

Prenumerata miesięczna: zł. 1.00., kwartalna: zł. 3. Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.20.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej

Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6 w,

Redaktor odpowiedzialny: **prof. Piotr-Lucjan Śluzki.**Wydawca: **„Technograf”,** drukarnia własna

Drukarnia „Technograf”, Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.